

Krzysztof Zalewski, Zboża

Tempo średnie i środa co dzień,
zimne znów duje z morza
Kontrast błednie i coraz krócej,
widzę mniej ludzi coraz

Tempo średnie i środa co dzień,
z nieba znów zieje pożar
Marzy się błysk i konie pędem,
coś przed czym się nie da uchronić

Pozwól mi wejść, zły dzień mi odmień
Przy tobie czuję się jak w lustrze
Zapach na pięć, obrazy głośniejsze
I purpurowe dotykane
i dźwięki o tobie

Tempo zmienne, gdy zbyt blisko tej,
co włosy ma barwy zboża
Marzy się błysk i konie pędem,
coś przed czym się nie da schować

A gdybym tak uwierzyć mógł
w kasę, komunizm, Koran
Zapomniałbym może o tej,
co włosy ma barwy zboża

Pozwól mi wejść, zły dzień mi odmień
Przy tobie czuję się jak w lustrze
Pozwól mi wejść i chociaż grudzień
Z tobą uwierzę, że nie umrzemy
nigdy prawie